

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

Jej królewska mość nowo zaślubiona królowa węgierska przybyła szczęśliwie dnia wczorajszego (25. lutego) w pożądanym zdrowiu do cesarskiego zamku w Schoenbrunn. — W niedzielę o południu królowa jejmość odprawi z Terezyjanum swój arcyzysły wjazd do stolicy.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Dostrzegacz austrijacki z d. 25. lutego donosi: »Dziennik powszechny krajowy warszawski zawiera znowu odezwę rządu narodowego do mieszkańców Warszawy, wzywającą tychże, aby podczas gdy liczne zastępy stawiają czoło nieprzyjacielowi, byli dobrej myśli i nie odstraszaali się surowymi środkami ku obronie stolicy przedsiębranymi.

Rossyja.

Gazeta petersburska z dnia 12. lutego zawiera następujący manifest cesarza junci:

Z łaski bożej Mikołaj pierwszy cesarz i samowładca wszech Rossyj i t. d. i t. d. Nadzwyczajny mór, jaki panował w wojsku, które przeciw Turkom walczyło, był roku zeszłego i w wojsku, które pozostało na czas pewny w kraju tego mocarstwa, stosownie do traktatu z témże zawartego. Zaledwie zapewnione szeregi zniszczył na nowo wpływ klimatu i powtórnie wybuchła zaraza mroźna. — Ostatnie pułki, które powróciły, nie miały już zupełnej liczby. Z drugiej strony, pośród pomysłności, jaką cieszyli się nasi kochani i wierni poddani na łonie naszej ojczyzny, dotknięci zostali w połowie zeszłego roku nieznaną dotąd klęską; niszcząca zaraza, która się najprzód w odległej okolicy państwa pokazała, wdarła się w wiele gubernij, a rozszerzając się z szybkością nie do uwierzenia, sprzątnęła wiele ofiar. Szczególniej niszczące były skutki tej zarazy pomiędzy wojskiem rozłożonem w okolicach, gdzie panowała, aby tworzyło straż w miastach i wsiach; nie mniejsza była strata ludzi wojska opasującego miejsca zarażone i stojącego na liniach obserwacyjnych. Wszelako błogosławieństwo najwyższego

czuwało nad trudną onego służbą i gorliwością, z jaką mieszkańcy miejsc owych przepisane przez nas rozporządzenia wykonywali. Miłosierdzie jego położyło koniec tej chorobie; większa część naszego państwa zabezpieczona jest od grożącego mu niebezpieczeństwa i chwilowo przerwane związki w całym kraju znowa przywrócone zostają. Ażeby potrzebny brak, pochodzący z owych przyczyn, w wojsku uzupełnić, postanowiliśmy za potrzebę przystąpić w tym roku do naboru rekrutów i tem bardziej czujemy się do tego postanowienia spowodowani, ponieważ zwyciężkie wojsko nasze wkroczyło w granice królestwa Polskiego, aby przemocą oręża zniszczyć zbrodnicze zamiary buntowników, którzy nieustannie starają się przeciw Nam powstawać i państwo nasze buntować. Nieodczwony ubytek w ludziach w tak smutnem dla serca naszego wypadku, wymaga również niezwłocznego wynagrodzenia; — stosownie do tego rozkazujemy:

1) W całym państwie, wyjąwszy Gruziją i Besarabiją, wybranych będzie z 500 ludzi po 3 rekrutów.

2) Nabór pozostałej połowy 92go rekrutowania w gubernijach chersońskiej, jekaterynowosławskiej, pultawskiej, słobodzko - ukraińskiej, kijowskiej i podolskiej, pozostaje aż do przyszłego rekrutowania odłożony.

3) Rekrutowanie uskutecznione być powinno na zasadzie istniejących przepisów i ukazu teraz do rządzącego senatu wydane. W tym ukazie rozkazujemy między innemi, aby względem miary wzrostu ograniczać się na tém, co jest nieodzownie potrzebne, oraz rozkazujemy, aby mian był wzgląd, jeżeli być może, na oszczędność kosztów przy dostawie rekrutów i większej ulgi naszym wiernym ukochanym poddanym. Przy pobieraniu podatków na umundurowanie powinny być znacznie zmniejszone ceny, jakie dla 95go rekrutowania naznaczone były. Dan w Petersburgu dnia 28. stycznia (9. lutego) roku zbawienia 1831. panowania naszego szóstego. (Podpisano:) Mikołaj.

Wielka Brytania i Irlandyja

W izbie niższej odrzucono w dniu 8. lutego wnioszek pana Hunta 269 głosami przeciw 20m.

mający na celu powszechne ułaskawienie podpalaczy i burzących machiny. Wszystkie stronnictwa pochwalają postępowanie rządu. Względem Irlandyi oświadczył kanclerz izby skarbowej lord Althorp, że postępowanie pana O'Connell jest bardzo złe, i że raczej zapuści się rząd w wojnę domową, niżli zezwoli na rozkwalikowanie państwa. Pan O'Gorman Mahon, który mówił przeciw proklamacyi w Irlandyi, został kilka razy do porządku przywołany, w końcu musiał mu mówca pogrozić, że go pozwie przed sąrątki izby.

Gazeta londyńska: *Intelligence*, wyraża: »Możemy donieść z pewnością, że ministrowie względem reformy parlamentowej przełożą następujące punkta: Liczba reprezentantów nie powinna być pomnożona; miasteczka powinny tylko w części swoje prawo wyborowe utracić, a te, które zatrzymają, miasto dwóch członków, będą mogły tylko jednego wybrać; przez ten środek wypadły brak w liczbie członków izby niższej, będzie tćm zapełniony, iż prawo wyborowe rozciągnięte zostanie na inne miasta, które na teraz nie są reprezentowane; zdolność do wyboru ma być więcej rozciągnięta i w całem państwie równie podzielona, przyczćm wszćdako nie ma być dopuszczona zasada jednogłosnego wyboru, jako tćż głosowanie przez gąłki; kto nie ma zamieszkania, traci prawo głosowania; zasady zamierzćnej reformy rozciągnięte bćdą do Szkocyi i Irlandyi.

Francyja.

Monitor zawiera pod dniem 15. lutego następujący artykuł: Kary godne zamysły na korzyść wiariolomnćj dynastyi, którą Francyja z pośród siebie wyгнаła, musiały powszechne wzbudzić nieukontentowanie. Burzyciele zostali natychmiast uwięzieni, a jeżli nasze ustawy i instytucyje cićżkich obelg doświadczyły, to te ustawy i instytucyje nasze pomuszczone zostaną. Tymczasem rozjątrzenie zrządziło wczoraj zamieszanie, którćgo słuszną niechćcią obłąkani ludzie wnet załować bćdą. Wczoraj rano o god. 11 1/2 kupa pospółstwa zniewałżywszy kościół St. Germain l'Auxerrois i przeniosłszy wszystkie przedmioty kościoła tego do Louvru, udała się potćm do kościoła l'Assomption, na ulicę Sgo. Honoryjusza, aby tarczę krzyż z lilijami bćdący zniszczyć; gwardyja narodowa przybyła dość wcześnie dla rozprószenia tej kupy pospółstwa. W południe inna kupa udała się do pałacu arcybiskupiego, wdarta się wewnątrz budowy i powyrzuciła sprzęty i meble do Sekwany; pospółstwo to poczęło już było dach, kominy i suity łamać; dziś w wieczór jest wszystko spokojne i zdaje się zupełną na jutro zapowiadać spćkojność. Gwardyja narodowa ze-

brana przez cały dzień na wszystkich punktach, gdzie porządek był zagrożony, okazała się niezmordowaną w swoich usiłowanich; mowa jej, jej stała postawa okazały, jak mocno przejęta jest uczuciami swoich obowiązków; oburza ona się na wspomnienia zuchwałćgo zamachu, atoli wie, że są ustawy, że rząd jest za ścisćm onych wykonaniem, i że rozbrojenie gniewu ludu zrządzą zawsze zamieszanie, bćdące jedyną nadzieją nieprzyjaciół naszych instytucyj i Francyi. Niektórzy młodzi ludzie uwiedzeni sićlnćmi namiętnościami, są wzburzeni, marzą o obaleniu rządu i polegają na rozjątrzeniu mieszańców, których rozumu ocenić nie umieją. Bogdajby zbawienne napomnienia wstrzymały ich nad brzegiem przepaści! Bogdajby pojęli, jaki rozum i jakie prawdziwe mćstwo posiada ta gwardyja narodowa, ta godna zastępczyni naszego wielkiego miasta! Jakimżć sposobem mogliby sobie pochlebiać, iżby onej na chwilę nadużyli? Stronnictwo karlistów zachćcające do nieporządku, i burzyciele, którzy na korzyść swoją słuszną drażliwość użyc chcieli, znajdują ją zawsze wierną swoim obowiązkom; instytucyje nasze na nićj wsparte, nigdy prawdziwego nie doznają niebezpieczeństwa!

Następująca proklamacyja poprzybiana była dzisiejszego wieczora (15.) na wszystkich murach Paryża:

Obywatele Paryża!

Uszanowanie publicznym pomnikom!

Słowa te do narodu cywilizowanego nie bćdą daremnćmi; lud paryżki chociaż przez nieprzyjajne wyrażenia się przeciw naszemu królówi obywatelowi i rewolucyi lipcowej obrażony, wszćdako nie zaprzć się tyle razy okazanych uczuć szlachetnych; ufać on bćdzie swojemu rządówi, który już dzisiejszego poranku ujął kilku głównych burzycieli buntowniczego obrćdu, zaszćłego wczoraj w *St. Germain l'Auxerrois* i oddał wrćce sprawiedliwości. W Paryżu d. 15. lutego 1831. Minister sekretarz stanu spraw wewnętrznych: (Podp.) Montalivet.

Inna odezwa z d. 16. lutego jest następująćj osnowy:

Mieszańcy Paryża!

Niestety! za nadto ugruntowany wybuch niechćci zrządził smutne zamieszanie; obywatele zapominając sprawiedliwości króla, rozumieli, iż sami muszą sobie wyrzucić sprawiedliwość, atoli przez to podali oni broń w rćkć naszym śmiertelnym nieprzyjaciółom. Nie można tym sposobem bronić zwycięztw lipcowych. Uszanowanie dla ustaw i miććć porządku są prawdziwym przedmurzem wolności cywilnćj. Główni burzyciele buntowniczych oświadczeń zaszćłych w *St. Germain l'Auxerrois* znajdują się

w rękach sprawiedliwości, wszystkich nas jest powinnością oczekiwać spokojnie jej prędkiego wyroku, dzisiaj nie może być usprawiedliwione więcej jakiegobądź nowe zamieszanie. Mężni obywatele! stronie od buntowniczych kup, któreby się gdziekolwiek utworzyć zamyślały, czas jest, aby nieustannie wznawiane wzburzenia koniec miały i aby rozwinięcie siły narodu w broni, którą podziwiania godna gwardya narodowa paryzka przedstawia, postąpiła podług prawa i słuszności z tymi, którzy chcą wzruszyć tron ludu Ludwika Filipa. W Paryżu d. 16. lutego 1831. Minister spraw wewnętrznych: (Pod.) Montalivet.

Prefekt policji paryzkiej wydał następujące nawiadomienie:

Mieszkańcy Paryża! Zaraz po ostatnich dniach lipca knowało stronnictwo nowego obalenia rzeczy publicznych, które w chwili niebezpieczeństwa kryło się za oblakaniem wojskiem, swoje dawne buntownicze plany.

Pod osłoną wolności, jaką ustawy nasze wszystkim bez różnicy zdań zaręczają, stara się to stronnictwo obalić instytucje, jakiesmy uzyskali. Powolność naszą miało za trwożliwość, a zaufanie nasze w sobie samych za słabość; wczoraj rzuciło larwę w *St. Germain l'Auxerrois* przez nierozsądne wezwanie do wojny domowej, która podług onegoż wyznania z Holi Rood umówiona była. Zbrodnia ta należy do ustaw; kilku winnych już uwięziono. Nieprzyjaciela nas nie wiedza już innego środka w naszym kraju, jak tylko że nas chcą rozdzielić i niezgodę pomiędzy nami rozszerzyć; ta taktyka zrzuciła od 40 lat we Francji wiele złego i chce dzisiaj znowu powrócić. Znamy jej przedawnioną nie-nawieść. Jeżeli nikt z nas nie da się złowić w sidła, jakie nam nieprzyjaciela nasi stawiają, natenczas ich zamiary umocnią tylko naszą rewolucyjną, i okażą, jaką siłę posiada Francja, kiedy jest zgodną. Chcą lud pogrążyć w zamieszanie, aby go oddalić od roboty i bezpieczeństwa; rozum ludu oddali od siebie te wiarołomne podlegania i nie będzie więcej burzyć publicznych własności. Rząd zna uległość gwardyi narodowej dla króla, dla naszych instytucyj, dla publicznego porządku; uległość tę zawsze okazywać będzie, a to wielkie miasto zachowane zostanie od wszystkich bezpraw, któreby bezpieczeństwo jego i spokojność zagrożić mogły. Radca stanu, prefekt policji: (Podp.) J. J. Baudet.

Dalej pisze Monitor: Postanowieniem z d. 15. lutego sąd królewski przyznał sobie śledztwo wypadków w *St. Germain l'Auxerrois* i upoważnił do tego pierwszego prezydenta p. Segnier. Pomiedzy uwięzionymi znajdują się:

Baron Vitrolles, br. Felix Conty, pleban *St. Germain l'Auxerrois*, Hinaut ojciec, były szef policji municypalnej, Hinaut syn, Gombaut, były komissarz policji, Liantard, Valerius, Dourouchoux, Robellet i Anguet. Są w wykonaniu inne rozkazy do uwięzienia; wezwany jest i arcybiskup paryzki do stawienia się. — Ze strony jenerała dowództwa pierwszej wojskowej dywizji wyszedł następujący rozkaz dzienny:

Jenerał lejtnant dowodzący pierwszą dywizją wojskową powziął z żalem, że pomiędzy osobami, które znajdowały się w *St. Germain l'Auxerrois* na obrzędzie żałobnym, i ukazały się publicznie z krepą na ręce i kapeluszach, znajdowało się kilku oficerów, szczególnież z kompanij byłej królewskiej gwardyi przybocznej. Ponieważ to postępowanie może być uważane jako nieprzyjacielska czynność przeciw publicznemu porządkowi i widocznie ma związek z innemi zamiarami buntowniczymi, przeto wszyscy oficerowie, nie mający pozwolenia bawić w Paryżu, otrzymują rozkaz opuszczenia miasta w 24 godzinach. Wszyscy, którzy po upłynionym tym terminie nie wywiadą się pozwoleniem do pozostania, będą aresztowani i ministrowi wojny doniesieni. W Paryżu d. 15. lutego 1831. Pajol.

Nakoniec donosi Monitor: Liczne oddziały gwardyi narodowej były cały dzień w czynności; stały na posterunkach na placach publicznych, odbywały mocne patrole, i na wszystkich punktach utrzymywały porządek.

Na posiedzeniu izby deputowanych w d. 15. stycznia, minister publicznego oświecenia, pan Barthe, dał na żądanie jednego z członków następujące objaśnienie o namienionych już tyle razy rozruchach w Paryżu: »Dwa dzienniki *Quotidienne* i *Gazette de France* zapowiedziały nabożeństwo na cześć księcia Berri. Rząd silny narodowością nie chciał modłom kościelnym przeszkadzać; wszelako namiętności mogły go były użyć za pozór, i potrzeba było wdać się rządowi. Ustawy nie przepisują w tej mierze żadnego środka. Zarząd mój mógł tylko moralnie wdać się. Udałem się do arcybiskupa paryzkiego. Doniosłem o odezwie do politycznych namiętności. Wezwałem księdza od ś. Rocha do siebie; był on wprawdzie tego zdania, iż jest jego obowiązkiem modlić się za umarłych, lecz jeżeli takie modły mają charakter publicznego rozdrażnienia, masi onych nie dozwalać. Uczynił to. Tego samego dnia zaszedł w kościele *St. Germain l'Auxerrois* zbrodnicze czynności. Sprawiedliwość musiała się wdać. Uczyniła to. Widzicie waćpanowie, że stronnictwo, pokonane w lipcu, zaburza spokójność, że uszanowanie nasze dla wolności poczytuje za słabość. Wsze-

Jaко jeśli się jeszcze raz odważy, niechaj wie, iż rząd użyje całej mocy ustaw, jaką mu one nadają. Te są objaśnienia, które wacpanom bytem winien.

Księstwa Parmy, Piacenzy i Gwastalli.

Dostrzegacz austrijski z d. 25. lutego pod napisem: »Z. Wiednia d. 24. lutego«, umieścić następujący artykuł:

W d. 18. lutego z południa arcyksiężna Maryja Ludwika, księżna Parmy i t. d. przy wielkim zapale mieszkańców, odprawiła wyjazd do Piacenzy; wszyscy mieszkańcy wyszli, a wszystkich szlachta wyjechała na przeciw niej. Arcyksiężna wydała przed powrotem do państw swoich następujące dwa wyroki, datowane w Cassinaggiore z d. 17., a z Cremony z d. 18. lutego:

I.

Maryja Ludwika, cesarzewiczówna, arcyksiężna Austrii, z łaski Bożej księżna Parmy, Piacenzy i Gwastalli etc. Postanowiliśmy i stanowimy co następuje: 1) Nasz tajny radzca baron Ferdynand Cornachia obejmie znowu swoje obowiązki jako prezydent spraw wewnętrznych. 2) Nasz tajny radzca baron Wincenty Mistrali mianowany jest prezydentem wydziału skarbowego. 3) Nasz prezydent spraw wewnętrznych jest upoważniony do wykonania niniejszego wyroku. Dan w Cassinaggiore d. 17. lutego 1831. Maryja Ludwika. Na rozkaz księżnej: prezydent spraw wewnętrznych: F. Cornachia.

II.

Maryja Ludwika, cesarzewiczówna, arcyksiężna Austrii, z łaski Bożej księżna Parmy, Piacenzy, Gwastalli i t. d. postanowiliśmy i stanowimy: Art. 1. Aż do dalszego rozporządzenia rezydencyja nasza przeniesiona jest do miasta Piacenzy. Art. 2. Miasto to będzie środkowym punktem administracyi państw naszych, do których pod naszemi bezpośredniemi rozkazami upoważnieni są prezydenci spraw wewnętrznych i skarbur. Dan w Cremonie d. 18. lutego 1831. Maryja Ludwika. Na rozkaz księżnej: prezydent spraw wewnętrznych: F. Cornachia.

Państwo Papiezske.

Dostrzegacz austrijski z d. 25. lutego donosi: W Medyolanie rozesała się wieść, że w d. 12. wybuchła rewolucja w Rzymie. Że w tym dniu wybuchnie, opowiadano już o tém wprzód publicznie w Bolonii, i istotnie według późniejszych wiadomości z Rzymu, nastąpiło tam rewolucyjne poruszenie w tym dniu, t. j. że kilka nieznanomych osób uderzyło na dóm straży w nocy, wszelako mocna postawa wojska na strażę będącego odparła zamach, przyczem kilku

zabitych i rannych zostało na placu. Rzym po tém niepomyślnem doświadczeniu buntowników był zupełnie spokojny do 15. z. m. jak dalece ostatnie wiadomości sięgają. Gdyby jeszcze więcej potrzeba było nad te, jak już są dowody, w jakim stopniu rewolucyjne przedsięwzięcia czasu wychodzą i zalecone bywają od anarchicznego stronnictwa w Paryżu, które równie się sprzeciwia dzisiejszemu rządowi francuzkiemu jak innym rządóm, tedy możnaby znaleźć nowe potwierdzenie prawie w równoczesnem, przez dzielniki francuzkie stronnictwa pod ten sam czas zapowiedzianem powstaniu na lewym brzegu rzeki Po, które jest tylko wspólne z tém, co do faktum buntu nakazanego, lecz względem swego kierunku i zamiarów całkiem się różni. Dowiedziono jest, że pomiędzy rewolucjonistami w państwie rzymskiem, parmeńskiem i modenskiem panuje wielkie wahanie się i niepewność; wyrokuje oni uzbrowienia, a wszelako nikogo nie masz, albo bardzo mało, ktoby za broń ujął; nie wiedzą, jaką nadać formę swoim rządóm; jedni ebcieliby obcych książąt na tron wezwać, inni urządzić się w federacyjne rzeczypospolite; aby się połączyć, wysłano deputowanych do Paryża, do comit^é directeur, od którego ogólnie wyszedł impuls do powstania; ci zasięgnąć mają rady i rozkazów komitetu względem dalszego postępowania.

W skutek usiłowań do buntu w nocy z d. 12. na 13. lutego wydał kardynał Bernetti, mianowany przez Papieża tymczasowym sekretarzem stanu, następujące uwiadomienie datowane w Rzymie d. 16. t. m.:

»Kupa złoczyńców rozumiała, że jęjjatwo będzie zaburzyć publiczną spokojność, przywieść Rzymian do zaprzania się religii, którą wyznają, przychylności i uległości ku swemu ojcu i monarsze, któremi się szczycą, i że szanowne papiezske wojsko zastaną bez wierności i waleczności; ci bezbożni knowali zbrodniczo i w ciemnościach plany do buntu w mieście i takowy chcieli przywieść do skutku, lecz napróżno! — Jeszcze oni są w tym szale; rząd zna ich zabieg, środki, jakich używają i zamiar, jaki mają, i poczynił względem tych niegodnych zabiegów należyte środki. Ojciec święty chce jednakże, aby wierni mieszkańcy wiedzieli, że niewdzięcznicy, zdrajcy, bezbożni, nie łatwo zamiarów swoich odstępują i chociaż o próżności swoich usiłowań przekonani, wszelako rozsięwiają jeszcze nowe wieści dla przestraschu, przytaczają sławne imiona, które fałszywie sprawcami i towarzyszami swoimi mianują i polegają na nadziei, że wojsko prędzej się zmorduje, niżli oni wylegnieniem zbrodni nasyceni zostaną. Znany już plan tych złoczyńców, jest to rabowanie publicz-

nęj, jak i prywatnej własności; przez ponętę zdobywcy zjednali sobie stronników, i chcieli bunt przywieść do skutku; lecz nie osiągnęli swego celu, ponieważ opatrność boska, za wstawieniem się najświętszej Panny, szczególnej opiekunki tego ludu, który ją tak czci, i apostołów Piotra i Pawła, czyni nad obroną Rzymu. I właśnie przypisać to potrzeba łasce i opatrności, że pomiędzy obłąkanymi i uwiędzionymi byli niektórzy dręczeni wyrzutami sumienia; wyznali swoje błędy i spisek buntowników odkryli; rząd nie puścił ich bez kary; gdyby pomimo to bezbożni na nowo chcieli jakie haniebne przedsięwzięcie uskutecznić, tedy Ojciec święty przekonany o nienaruszonej i nieograniczonej wierności swoich poddanych i dzieci nie wątpi bynajmniej, że na pierwszy znak, dany z zamku śgo. Anioła i odgłos dzwonów, wszyscy zdolni do służby wojskowej zapisani, o ile być może, połączą się z właściwymi korpusami dla jak najprędzej i szlachetnej obrony religii, ojczyzny i tronu. — Zsekretaryjatu stanu d. 14. lutego 1831. Tomasz kardynał Bernetti.

Księstwo Modena.

Gazeta medyolańska z dnia 16. lutego zawiera następującą proklamacyją, którą książę modeński przy odjeździe swoim z Mantui przeciw wszelkiemu zamachowi źle myślących w swoich państwach wydał:

»My Franciszek IV. arcyksiążę Austrii i król węg. i czeski, książę Modeny, Reggio, Massy i Cararry i t. d., osądziwszy za rzecz roztropną oddalić się na chwilę z państw naszych, aby znowu niebawem powrócić, z powodu wirotomnego spisku, którego znane nam było źródło i rozgątczenie, jako, dążącego do obalenia państw włoskich, a który najprzód w Modenie w nocy z dnia 3go na 4ty lutego wybuchnął, oznajmujemy wszystkim naszym wiernym poddanym, jako i owym księstw Massy i Cararry niemniej Garfagnani i Lunigiani, wolnych od tej rewolucyjnej zarazy, iż wszystkie czynności, rozkazy i rozporządzenia, nie pochodzące od właściwych władz, któreśmy na czas naszego chwilowego oddalenia się z państw naszych ustanowili, a które rząd rewolucyjny, przywłaszczony w Modenie, Reggio i t. d. już wydał albo mógł wydać, jako czynności nieprawne buntowniczych poddanych, za nieważne uznajemy. Napominamy oraz każdego z naszych wiernych poddanych, burzycieli owych za takowych uważać i z nami się łączyć, ponieważ niebawem powrócimy do odzyskania naszego prawego rządu, pomimo że pewna liczba zdrajców stanu na chwilę takowy sobie przywłaszczyła, i abyśmy owę część na-

szych wiernych poddanych, którzy w wierności pozostali, nasze upodobanie okazać i uskutecznić mogli. — Mantua dnia 14. lutego 1831. (Podpisano:) Franciszek.

Gazetta di Milano zawiera z Modeny pod d. 16. lutego następujący artykuł: W d. 12. t. m. ogłosił tutejszy, tymczasowy rząd modeński częścią przez dyktatora, częścią przez komendanta gwardyi narodowej podpisaną proklamacyję i rozporządzenia; w jednej z tych oświadcza, że wszystkie akta w imieniu rządu, miasta i prowincyi Modeny powinny być wydawane. Drugie rozporządzenie dotyczy się utworzenia gwardyi narodowej z osób od 18 do 50 lat. Trzecia proklamacyja zwraca się do mieszkańców księstwa Modeny i reszty państw włoskich i wzywa ich do powstania. A ponieważ rząd rewolucyjny w Modenie wiedział dobrze, iż przez tę odezwę sprzeciwia się wielkiej zasadzie liberalistow we względzie niemieszania się, kończy następującemi, godnemi zastanowienia się słowy: »Jaka bojaźń mogłaby nas wstrzymywać od naruszenia owej ustawy niemieszania się, obowiązującej jedynie pięć europejskich mocarstw, które się między sobą o tę ustawę zgodziły, którą w istocie nazwać można nieludzką i okrutną ustawą! Każdy zatem lud niechaj z własnej woli poda braterską dłoń drugiemu i niech się nie obawia naruszyć zasady niemieszania się, a którą ludy Włoskie ani zrobiły, ani przyjęły.« — Przytęm oświadczeniu nie będzie niepożyteczną powiedzieć, że mocarstwa europejskie nie ustanowiły nigdy zasady niemieszania się, lecz takowa tylko istnieje w ideach stronnictwa liberalnego, a teraz widzimy, jak toż samo stronnictwo tam, gdzie to za dobre uznaje, nazywa urojoną ustawę niemieszania się nieludzką i okrutną.

Zjednoczone Niderlandy.

Na posiedzeniu kongresu narodowego belgijskiego w d. 8. lutego znajdowało się 113 członków; reszta oddaliła się to za urlopem to bez urlopu. Dla tego uchwalono, nieobecnych za urlopem zapłacić przez zastępców, a tych, którzy nie wzięli uwolnienia i odjechali, wezwać przez okólnik, który jest treści następującej: »Naród wygląda z niecierpliwością urzędowej odpowiedzi deputacyi, która się udała do Paryża dla przywiezienia mianowania króla Belgijczyków. Odpowiedz ta może nadejść co chwila. W takim położeniu wzywają się deputowani kongresu narodowego w imieniu ojczyzny, aby wszyscy niezwłocznie do Bruxelli powrócili.«

Na posiedzeniu kongresu narodowego bruxelskiego w dniu 10. lutego żądał pan Osy, aby rząd tymczasowy udzielił protokołu konferencyi

londyński z dnia 7. lutego, który dniem wprzód musiał otrzymać, ponieważ wie z pewnością, iż lord Ponsonby ten protokół w owym dniu odebrał. Pan Robaulx oświadczył się przeciw temu wnioskowi. »Szczepni członkowie tego kongresu, rzekł on, »stara się zebrać wszystkie wieści i wiadomości, zdolne rozszerzyć trwogę w narodzie, i zawsze korzystają z tych wiadomości do uczynienia wniosków, nie mających innego celu, jak tylko okazać, że życzenie narodu przez interwencyą mocarstw zniweczone być powinno. Projekt pana Osy należy do tej liczby, albowiem sam wyznaje, że zna treść i istnienie protokołu z d. 7. lutego, przez który kongres londyński, pogardzając naszą protestacyją, naszym oświadczeniem niepodległości i uroczystą uchwałą, ogłaszając księcia Nemours królem belgijskim, tegoż jakoteż księcia Leuchtenberskiego wyłączyć pragnie. Według powyższych uchwał belgijskiego narodowego kongresu sprzeciwiałem się przyjęciu protokołu, przez któreby cudzoziemcy starali się nam przepisywać ustawy. Zresztą nie jestem przeciwko temu, aby od komitetu dyplomatycznego nie żądać objaśnień o stanie naszych stosunków. Po niejakich rozprawach uchwalono, aby biuro wezwało do tego komitetu dyplomatyczny. P. van de Weyer wstał na mównicę i rzekł: »Przybywszy tutaj dzisiejszego poranku, dowiedziałem się, iż lord Ponsonby udzielił uwiadomienia przez niego podpisanego. Komitet rozpatrzywszy się w tym akcie, postanowił jednomyślnie oświadczyć lordowi Ponsonby, iż rząd i komitet dyplomatyczny uwiadomien dotychczas się głowy państwa, jakiegobądź rodzaju nie może przyjmować tylko od deputowanych belgijskich do Paryża wystanych. Komitet obowiązany był do tej odpowiedzi podług uroczystych uchwał kongresu, aby godność narodu utrzymać i wszelki rodzaj interwencji oddalić.« Późem odczytał pan van de Weyer list komitetu do lorda Ponsonby. Istotna treść onego jest następująca: »Prezydent i członkowie komitetu spraw zewnętrznych otrzymali notę konferencji londyńskiej. Czują się być obowiązany tę notę lordowi Ponsonby zwrócić, z oświadczeniem, iż komitet wszelką wiadomość, dotyczącą się wyboru króla, tylko od postów belgijskiego ludu, w Paryżu będących, przyjmować może.« Po niejakich rozprawach rzekł P. Northomb: Podług listu nadeszanego dzisiaj z Paryża rano, byli nasi deputowani w d. 8. lut. przez hr. Sebastiani urzędownie przyjęci. Prosimi te-

go ministra, aby o ile być może jak najprędzej wyjednał dla nich uroczyste posłuchanie u króla. Protokół z d. 7. lutego otrzymałem wczoraj o godz. 4tej; mam powody do wierzenia, iż takowy wprzód francuzkim posłom był wiadomy. Wysłałem gońca do Paryża i żądałem, aby tak nasi deputowani, jakoteż i hr. Celles w 48 godzinach dali katoryczną odpowiedź.«

Postanowieniem rządu tymczasowego zakazany jest wywóz wszelkiego rodzaju zboża z gmin belgijskich do eytadelli antwerpkiej.

— Ze Lwowa. —

C. k. rząd krajowy ogłosił następujący

O k ó l n i k :

O postępowaniu ze znajdującymi się w królestwie Polskiem, lub tamże uchodzącymi c. k. austriackimi poddanymi, mniej*) lat 20 mającymi.

W skutek najwyższego rozkazu jego c. k. apostolskiej mości z d. 23. b. m. dla ścisłego zachowania ogłasza się:

1) iż przepisy okólnika wcześniejszego z dnia 4. stycznia 1831 do liczby 73. w skutek najwyższej uchwały z d. 30. grudnia r. z. wydanego także i do owych c. k. poddanych, dwadzieścia lat nie mających, którzy się teraz w królestwie polskiem znajdują, zastosowane być mają, i że darowanie kary za wychództwo w §. 28. najwyższego patentu z d. 10. sierpnia 1784 wrazie dobrowolnego powrotu przyznane, tylko w tenczas dla nich nastąpić powinno, jeżeli w cztery tygodnie, od dnia, w którym okólnik niniejszy po raz pierwszy w Gazecie lwowskiej umieszczonym będzie, to jest, od d. 2. marca 1831, do państw c. k. powrócą;

2) wszelako owi c. k. poddani 20 lat nie mający, którzyby odważyli się po ogłoszeniu tego okólnika, do królestwa Polskiego udać się, do tego dobrodziejstwa udziału mieć nie będą, ale bez względu na §. 28. najwyższego patentu z d. 10. sierpnia 1784, równie tym, co już rok dwudziesty przeżyli, prawem ustanowionej karze ulegną. We Lwowie d. 26. lutego 1831.

(Następują podpisy.) (2)

*) W niektórych egzemplarzach przeszłego nr. gaz. n. opuszczono na wstępie do powyższego okólnika wyraz: *mniej*.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr polski. — Dziś: *Hamlet*. Trajedyja w 5 aktach.

(Rozmaitości Numer 9. wyjdzie w Poniedziałek.)